

Agnieszka Opalka

Przedsiębiorstwa polskie w czasach kryzysu

Ekonomiczne Problemy Usług nr 43, 243-252

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*AGNIESZKA OPAŁKA**

PRZEDSIĘBIORSTWA POLSKIE W CZASACH KRYZYSU

Wstęp

Kryzys gospodarczy stał się faktem. Swym zasięgiem objął niemal cały świat. Jego skutki w pierwszej kolejności odczuł sektor bankowy – na gruncie bankowości amerykańskiej należy doszukiwać się jego źródła. Brak zaufania w systemie finansowym szybko odczuły banki w innych krajach świata. Natychmiast zmieniły politykę kredytową w stosunku do swych klientów, zarówno indywidualnych, jak i instytucjonalnych, zaostrzając warunki udzielania kredytów. Przedsiębiorstwa zaczęły borykać się z problemami pozyskiwania źródeł finansowania działalności, a w konsekwencji z kondycją finansową w aspekcie wypłacalności, płynności czy rentowności. Pogorszyły się warunki materialne gospodarstw domowych. Trudności w firmach – czyli zakładach pracy – szybko odbiły się na płacach pracowników. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w oszczędnym wydawaniu domowych pieniędzy. Zmniejszył się więc w konsekwencji popyt, zwłaszcza na dobra luksusowe. Przedsiębiorcy każdej prawie branży odczuli brak zainteresowania swoimi towarami.

Oczywiście, skutki wyhamowania gospodarczego – obecne także w Polsce – dotyczą różne branże z różnym nasileniem. Brak jest szczegółowych analiz i raportów o stanie polskich przedsiębiorstw w tych trudnych czasach. Pewne niepokojące symptomy recesji można jednak obserwować już w 2008 r.

* Agnieszka Opalka – mgr, Zakład Finansów Przedsiębiorstw, Katedra Finansów, Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, Uniwersytet Szczeciński.

Celem artykułu jest przedstawienie wstępnych badań nad kondycją sektora polskich przedsiębiorstw z uwzględnieniem wybranych sekcji w dobie spowolnienia gospodarczego oraz porównanie tych wyników z latami wysokiego wzrostu gospodarczego w Polsce.

Koniunktura gospodarcza na początku 2009 roku

Klimat koniunktury oceniany jest obecnie jako pesymistyczny. W pierwszym kwartale 2009 r. nastąpiło wyraźne pogorszenie sytuacji ekonomicznej sektora przedsiębiorstw. Dalszego jej pogorszenia firmy oczekują również w drugim kwartale, choć skala spadku może być już słabsza i inna w różnych branżach.

Głównym źródłem problemów przedsiębiorstw w tym okresie był niski popyt, zwłaszcza wśród eksporterów z wysokim udziałem eksportu w przychodach (sekcja budownictwo). Niski popyt przekłada się na spadek aktywności inwestycyjnej w sektorze przedsiębiorstw. Odsetek nowo planowanych inwestycji na drugi kwartał 2009 r. spadł do najniższego poziomu od 2001 r. Coraz więcej przedsiębiorstw zamierza ograniczyć inwestycje będące w fazie realizacji lub całkowicie zrezygnować z ich dokończenia. Pogorszenie klimatu inwestycyjnego wynika głównie z pesymistycznych ocen odnośnie do bieżącej i przyszłej koniunktury. Dodatkowo spadek ten pogłębiają zwiększone problemy z pozyskiwaniem finansowania od banków. W pierwszym kwartale 2009 r. dostępność kredytu bankowego wyraźnie się pogorszyła. Wśród przyczyn odmowy udzielenia kredytu firmy wymieniają w pierwszej kolejności czynniki niezależne od ich sytuacji; w drugiej kolejności odmowa kredytu wynikała z braku zdolności kredytowej, a następnie – odpowiednich zabezpieczeń. Wskutek spadku aktywności inwestycyjnej i wzrostu trudności w pozyskiwaniu finansowania zewnętrznego spada również produkcja, co przekłada się na plany redukcji zatrudnienia. Wraz z pogarszającą się koniunkturą, w tym zwłaszcza słabnącym popytem, maleje odsetek przedsiębiorstw zamierzających podnieść ceny na oferowane przez siebie produkty i usługi, a rośnie odsetek firm gotowych ceny obniżyć. Jest to z jednej strony efektem spodziewanej obniżki dynamiki cen surowców i materiałów wykorzystywanych do produkcji, z drugiej zaś próbą poprawy własnej pozycji konkurencyjnej. Planu redukcji cen zgłaszają zarówno eksporterzy – do czego może

zachęcać deprecjacja złotego, jak i przedsiębiorstwa oferujące swoje produkty wyłącznie na rynku krajowym¹.

Początek roku 2009 to zdecydowanie złe warunki dla rozwoju polskich przedsiębiorstw. Perspektywy także nie napawają optymizmem. Pierwsze oznaki spowolnienia gospodarczego widoczne były już w 2008 r. Zwłaszcza niektóre aspekty funkcjonowania firm potwierdziły tę sytuację.

Poniżej przedstawiono krótką analizę kondycji sektora polskich firm z wybranych branż w latach 2005–2008 pod względem kilku ważnych kategorii.

Wybrane elementy oceny sytuacji polskich firm

Do zbadania sytuacji polskich przedsiębiorstw pod kątem oddziaływania na nie kryzysu gospodarczego w kraju i na świecie wybrano firmy należące do następujących sekcji:

- przetwórstwo przemysłowe,
- budownictwo,
- handel i naprawy,
- transport, gospodarka magazynowa i łączność,
- obsługa nieruchomości i firm.

Branże te wydają się najbardziej podatne na pogarszające się warunki gospodarcze.

Pierwsza z nich obejmuje przecież przetwarzanie, wytwarzanie czy produkcję wszystkich wyrobów codziennego użytku (m.in. artykuły spożywcze, wyroby tytoniowe, odzież, obuwie, leki, komputery, pojazdy, meble). Produkty firm należących do tej właśnie branży odzwierciedlają konsumpcję.

Budownictwo to najdynamiczniej rozwijająca się sekcja w ostatnich latach w Polsce – ale również ta, która najszybciej i najmocniej odczuła skutki kryzysu kredytów *subprime* w USA. Firmy tej branży realizują przede wszystkim projekty budowlane, wykonują roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych, z budową dróg, budową rurociągów, linii telekomunikacyjnych i elektroenergetycznych, a także roboty wykończeniowe.

Sekcja handel i naprawy obejmuje firmy prowadzące szeroko rozumianą sprzedaż hurtową i detaliczną, w tym także sprzedaż pojazdów samochodowych oraz ich naprawę. Sytuacja tych przedsiębiorstw obrazuje popyt zgłaszany przez sferę realną.

¹ Informacja o kondycji sektora przedsiębiorstw ze szczególnym uwzględnieniem stanu koniunktury w I kw. 2009 i prognoz koniunktury na II kw. 2009, Narodowy Bank Polski, Instytut Ekonomiczny, kwiecień 2009, s. 5–8.

Kolejna sekcja uwzględniona w pracy to transport, gospodarka magazynowa i łączność. Firmy tej branży zajmują się transportem drogowym, kolejowym, morskim, wodnym śródlądowym, lotniczym.

Ostatnia wybrana sekcja obejmuje działalność związaną z obsługą rynku nieruchomości (kupno i sprzedaż nieruchomości na własny rachunek, wynajem i zarządzanie nieruchomościami własnymi i dzierżawionymi, obsługa rynku nieruchomości wykonywana na zlecenie).

- a) Biorąc pod uwagę liczbę podmiotów należących do tych sekcji w latach 2005–2008, obserwuje się przyrost liczby nowych firm (tab. 1).

Tabela 1

Liczba podmiotów w wybranych sekcjach w latach 2005–2008

Wyszczególnienie	2005	2006	2007	2008
Ogółem	15 588	15 906	16 531	17 527
Przetwórstwo przemysłowe	7 493	7 615	7 822	8 136
Budownictwo	1 411	1 442	1 565	1 683
Handel i naprawy	2 904	3 017	3 121	3 376
Transport, gospodarka magazynowa i łączność	812	822	844	920
Obsługa nieruchomości i firm	1 521	1 547	1 629	1 767

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

W badanych latach rośnie liczba podmiotów – ogółem z 15 588 w 2005 r. do 17 527 w 2008 r. W wybranych branżach z roku na rok przybywa nowych firm. We wszystkich branżach, oprócz budownictwa, tempo wzrostu jest wyższe z roku na rok. W branży budowlanej zaś w 2007 r. liczba podmiotów zwiększyła się o 8,53% w stosunku do roku 2006. Jednak już w roku 2008 przyrost ten wyniósł 7,54% w porównaniu z rokiem poprzednim. Budownictwo jest tą sekcją, w której pogarszającą się sytuację widać najprędzej.

- b) Potwierdzić to może również analiza przychodów ogółem wybranych sekcji, co pokazano w tabeli 2.

Tabela 2

Przychody ogółem w wybranych sekcjach w latach 2005–2008

Wyszczególnienie	2005	2006	2007	2008
	w mln zł			
Ogółem	1 314 630,8	1 497 784,6	1 716 629,9	1 905 751,8
Przetwórstwo przemysłowe	566 435,9	649 195,4	748 796,3	797 287,2
Budownictwo	52 006,5	63 061,9	82 330,7	94 858,2
Handel i naprawy	371 952,6	431 280,7	499 359,8	563 629,5
Transport, gospodarka magazynowa i łączność	96 722,1	106 288,8	115 990,7	125 652,1
Obsługa nieruchomości i firm	52 835,6	58 491,5	72 354,6	86 112,1

Źródło: jak w tab. 1.

Zarówno przychody ogółem wszystkich firm, jak i badanych branż wykazują tendencję rosnącą. Tempo wzrostu jest jednak coraz mniejsze. Zdecydowanie wyższe przychody w porównaniu z latami ubiegłymi przedsiębiorstwa odnotowały w latach 2006 i 2007. Z kolei w roku 2008 dynamika wzrostu przychodów w stosunku do roku 2007 była słabsza. Najbardziej zmniejszyła się dynamika w sekcji budownictwo. W roku 2007 przychody wzrosły tam w porównaniu z rokiem 2006 o 30,56%, natomiast w 2008 r. o 15,22% w porównaniu z 2007 r. Niższe tempo wzrostu zanotowały także sekcje: przetwórstwo przemysłowe oraz obsługa nieruchomości i firm.

- c) Osiągane przychody ogółem odzwierciedliły się w osiągniętych wynikach netto badanych firm. W tabelach 3 i 4 pokazano, ile firm osiągnęło w latach 2005–2008 zysk netto, a ile stratę netto.

Tabela 3

Liczba firm z osiągniętym zyskiem netto w wybranych sekcjach w latach 2005–2008

Wyszczególnienie	2005	2006	2007	2008
Ogółem	11 844	12 685	13 651	13 450
Przetwórstwo przemysłowe	5 702	6 025	6 382	5 904
Budownictwo	1 174	1 263	1 388	1 491
Handel i naprawy	2 282	2 520	2 724	2 786
Transport, gospodarka magazynowa i łączność	496	582	610	567
Obsługa nieruchomości i firm	1 035	1 086	1 277	1 382

Źródło: jak w tab. 1.

Tabela 4

Liczba firm z osiągniętą stratą netto w wybranych sekcjach w latach 2005–2008

Wyszczególnienie	2005	2006	2007	2008
Ogółem	3 456	2 941	2 719	3 961
Przetwórstwo przemysłowe	1 777	1 568	1 418	2 213
Budownictwo	234	178	176	188
Handel i naprawy	615	492	389	583
Transport, gospodarka magazynowa i łączność	315	238	234	351
Obsługa nieruchomości i firm	224	213	225	306

Źródło: jak w tab. 1.

W latach 2005–2007 z roku na rok rosła liczba jednostek z zyskiem netto, a malała liczba jednostek ze stratą netto. Rok 2008 był przełomowy – liczba firm z osiągniętym zyskiem netto zmalała najbardziej w sekcji przetwórstwo przemysłowe (o 478 firm w porównaniu z rokiem 2007), przy jednoczesnym wzroście liczby firm ze stratą netto (o 795). Jeśli chodzi o sekcje: budownictwo, handel i naprawy oraz obsługa nieruchomości i firm, to w 2008 r. rosła liczba jednostek zarówno z zyskiem netto, jak i ze stratą netto.

d) Kryzys gospodarczy uderzył w przedsiębiorstwa eksportowe. Przychody ze sprzedaży na eksport przedstawiono w tabeli 5.

Tabela 5

Przychody ze sprzedaży na eksport w wybranych sekcjach w latach 2005–2008

Wyszczególnienie	2005	2006	2007	2008
	w mln zł			
Ogółem	230 938,5	288 835,5	335 413,6	348 468,7
Przetwórstwo przemysłowe	188 228,9	231 256,2	270 129,0	283 475,1
Budownictwo	2 708,2	3 550,9	4 848,9	4 316,3
Handel i naprawy	19 085,0	25 405,8	29 296,9	29 960,0
Transport, gospodarka magazynowa i łączność	9 957,5	11 027,6	13 889,0	12 978,3
Obsługa nieruchomości i firm	3 703,0	4 899,2	6 567,9	8 112,2

Źródło: jak w tab. 1.

Największe przychody ze sprzedaży na eksport w latach 2005–2008 osiągały firmy należące do sekcji przetwórstwo przemysłowe, a najmniejsze – przed-

siębiorstwa z branży budowlanej. Tendencję rosnącą wykazują przychody ze sprzedaży na eksport w takich branżach, jak przetwórstwo przemysłowe, handel i naprawy oraz obsługa nieruchomości i firm. Natomiast w branżach: budownictwo oraz transport, gospodarka magazynowa i łączność przychody te rosły w latach 2005–2007, ale już w roku 2008 zmalały odpowiednio o 10,98% i 6,56% w porównaniu z rokiem poprzednim.

- e) Uzupełnieniem rozważań nad kondycją polskich przedsiębiorstw będzie analiza kształtowania się dynamiki wybranych pozycji bilansów wybranych sekcji, co pokazano w tabeli 6.

Zarówno zapasy, należności krótkoterminowe, jak i zobowiązania z tytułu dostaw i usług rosły w badanych latach z roku na rok. Analizując kształtowanie się zapasów, można stwierdzić, że najmniejsze tempo wzrostu w stosunku do roku 2007 było w 2008 r. we wszystkich badanych sekcjach. Dynamika wzrostu najłabsza była w sekcji budownictwo. W roku 2007 zapasy wzrosły w porównaniu z rokiem 2006 o 55,31%, gdy tymczasem w roku 2008 wzrost w stosunku do roku poprzedniego wyniósł 16,03%. Mniejsze przyrosty zapasów oznaczały dobrą sytuację polskich firm, które są rentowne, rozwijają się i osiągają przychody. Taka też sytuacja jeszcze w latach 2007–2008 panowała w branży budowlanej. Pierwsze pogorszenie przyszło z końcem roku 2008.

Tabela 6

Dynamika wybranych pozycji bilansów wybranych sekcjach (w %)

Wyszczególnienie	Zapasy				Należności krótkoterminowe			Zobowiązania z tytułu dostaw i usług	
	06/05	07/06	08/07	06/05	07/06	08/07	06/05	07/06	08/07
Ogółem	14,00	23,03	10,47	13,26	13,25	8,71	44,81	12,24	10,64
Przetwórstwo przemysłowe	10,15	20,77	4,77	15,68	10,55	5,57	48,91	14,85	2,52
Budownictwo	45,65	55,31	16,03	21,75	18,49	22,74	30,58	12,58	19,71
Handel i naprawy	16,67	25,39	11,06	18,26	16,34	7,05	50,42	9,64	17,75
Transport, gospodarka magazynowa i łączność	18,00	21,67	10,26	2,49	14,60	4,28	45,96	12,20	0,42
Obsługa nieruchomości i firm	25,49	77,52	62,55	0,89	16,93	12,25	32,24	19,87	20,00

Źródło: jak w tab. 1.

Obserwując dynamikę należności krótkoterminowych oraz zobowiązań z tytułu dostaw i usług, również widać, że sytuacja w analizowanych latach była

dobra. Należności krótkoterminowe, przede wszystkim z tytułu kredytów kupieckich udzielonych przez polskie firmy swoim kontrahentom, rosły coraz wolniej. Natomiast odroczone polskim przedsiębiorstwom terminy płatności również były coraz mniejsze. Dlatego zobowiązania z tego tytułu przyrastały wolniej. W latach 2005–2008 przedsiębiorstwa finansowały się zyskami oraz kredytami długo- i krótkoterminowymi, które jeszcze tym okresie były dostępne.

I co dalej z polską gospodarką...?

Zdaniem prof. Jerzego Osiatyńskiego kryzys gospodarczy ma przede wszystkim charakter finansowy. Choć zaczął się on w USA, to zdecydowanie mniej wpływa na kraje rozwinięte, a silniej na kraje o płytkim rynku finansowym, takie jak Polska. Na tych rynkach dominują inwestorzy zagraniczni, wpływający znacząco na kursy akcji papierów wartościowych, stąd kryzys dotyczy głównie nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej, nienależących jeszcze do strefy euro, w których zwykle mamy do czynienia z wysokimi stopami procentowymi. Dla zachowania płynności na rynku amerykańskim, gdzie kryzys powstał, inwestorzy zagraniczni, głównie amerykańscy, wycofują swoje środki z tych nowych rynków, co wpływa depresyjnie na ich gospodarki. Odczuwalne skutki kryzysu ekonomicznego za oceanem są jednym z rachunków, które trzeba płacić w związku z globalizacją rynku.

Czeka nas pogorszenie koniunktury – to już pewne. Najbardziej zaś ucierpią branża transportowa, przemysł przetwórczy i... gospodarstwa domowe – czyli my wszyscy – twierdzi Instytut Rozwoju Gospodarczego Szkoły Głównej Handlowej (IRG SGH)².

Badania instytutu pokazują, że gospodarka Polski znajduje się w fazie spowolnienia. Wartość barometru IRG SGH na początku drugiego kwartału 2009 r. wynosi – 24,9 pkt i jest o około trzech punktów wyższa niż na początku pierwszego kwartału tegoż roku. W stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku wartość barometru jest niższa o ponad 30 pkt. Największy wpływ na spadek wartości barometru w skali roku miało pogorszenie koniunktury w przemyśle przetwórczym i kondycji gospodarstw domowych. Pogorszenie koniunktury w pozostałych sektorach: bankowym, transporcie, budownictwa, rolnictwa i handlu – miało mniejszy wpływ na zmianę wartości barometru. Wzrost wartości barometru w drugim kwartale jest zmianą typową, gospodarka w tym okresie wcho-

² Barometr koniunktury Instytutu Rozwoju Gospodarczego Szkoły Głównej Handlowej – badania przeprowadzone przez prof. dr hab. Elżbietę Adamowicz i dr Joannę Klimkowską.

dzi bowiem w fazę sezonowego ożywienia. W roku 2009 wzrost wartości barometru był o jeden punkt wyższy niż przed rokiem. Oznaki ożywienia najbardziej widoczne są w przemyśle przetwórczym. Przyrosty wartości wskaźnika koniunktury w przemyśle z miesiąca na miesiąc są coraz większe. Oznaki sezonowego ożywienia koniunktury pojawiły się także w handlu. W pozostałych sektorach nie odnotowano jeszcze przyrostów wartości wskaźników koniunktury, wyraźne jest jednak zahamowanie tendencji spadkowych. Badane przedsiębiorstwa formułują dość optymistyczne oceny na najbliższą przyszłość. Należy zatem oczekiwać, iż przełożą się one na poprawę koniunktury także w tych sektorach. Ekonomiści z IRG SGH przewidują zatem dalszą poprawę koniunktury, zwłaszcza w przemyśle przetwórczym i budownictwie.

Kryzys finansowy od dawna nie schodzi z pierwszych stron gazet i głównych programów telewizji. Stał się najważniejszym tematem rozmów w pracy, z sąsiadami i znajomymi. Powoli zaczynają odczuwać go chętni na kredyty hipoteczne. Wzrosła cena pieniądza, bo banki sobie nie ufają i niechętnie sobie pożyczają. W efekcie idą w górę stawki WIBOR i LIBOR, będące drugim – obok marży – składnikiem oprocentowania. Ponadto banki zmniejszają wysokość kredytu w stosunku do wartości nieruchomości. Jeszcze rok temu bez problemu można było dostać kredyt nawet o 20% przekraczający wartość nieruchomości; teraz – już nie. Na rynku międzybankowym coraz trudniej o pieniądze, banki szukają ich zatem w kieszeniach swoich klientów. Starają się pozyskać depozyty na coraz wyższy procent. Ekonomiści nie boją się kryzysu w naszym sektorze bankowym, ale wskazują, że z powodu spowolnienia globalnego wzrostu gospodarczego kłopoty mogą mieć nasze firmy, które stawiają na eksport. Szczególnie duże znaczenie będzie miała sytuacja w Niemczech, które są naszym największym partnerem handlowym³.

Jeszcze w latach 2005–2008 polskie firmy nie miały widocznych kłopotów finansowych. Rosły przychody, choć tempo wzrostu było coraz mniejsze. Zwiększała się liczba przedsiębiorstw z osiągniętym zyskiem netto, ale także przybywało firm ze stratą netto – zwłaszcza w 2008 r., bo właśnie pod koniec tego roku firmy zaczęły odczuwać coraz gorszą sytuację na rynku. Rosła konkurencja, małał popyt, zwiększały się koszty zatrudnienia pracowników oraz wysokość oprocentowania kredytów. Te wszystkie czynniki stały się barierą trudną do pokonania, zwłaszcza dla firm bardzo małych i młodych oraz dużych. Lepiej radziły sobie firmy średnie. Trudności w uzyskaniu kredytów stały się w wielu przedsiębiorstwach powodem wstrzymania inwestycji, pojawiły się za-

³ *Kogo w Polsce dotknie kryzys giełdowy?*, „Gazeta Wyborcza”, 1.10.2008.

tory płatnicze. Sytuacja zarówno w światowej, jak i polskiej gospodarce zmienia się dynamicznie. Nie sposób przewidzieć, co się stanie w najbliższych miesiącach. Jednak i przedsiębiorcy, i gospodarstwa domowe, i ekonomiści są optymistycznie nastawieni do przyszłości.

Streszczenie

Kryzys gospodarczy, mimo iż dotknął najpierw instytucje finansowe (jego źródła należy upatrywać w działalności banków amerykańskich) oraz rynki kapitałowe – niewątpliwie oddziałuje niekorzystnie również na funkcjonowanie sfery realnej. W Polsce jego skutki odczuwają gospodarstwa domowe. Pogorszyła się także sytuacja finansowa polskich przedsiębiorstw. Zagrożone są zwłaszcza niektóre branże gospodarki, takie jak handel, przetwórstwo przemysłowe czy budownictwo, które jeszcze nie tak dawno przeżywało rozkwit. Możliwości poprawy sytuacji przedsiębiorstw permanentnie ograniczają takie czynniki, jak konkurencja, niedostateczny popyt, koszty zatrudnienia pracowników oraz wysokość oprocentowania kredytów.

Summary

POLISH ENTERPRISES IN TIMES OF CRISIS

Although the economic crisis affected financial institutions (its sources must be found in the activities of U.S. banks) and capital markets – undoubtedly impact adversely on the functioning of the real sphere, too. The effects of the crisis are felt in Polish households. The financial situation of Polish companies has deteriorated. At risk are particularly certain economic sectors such as trade, manufacturing, construction, which have recently experienced their bloom. Opportunities to improve the situation of the company are constantly limited by such factors as competition, insufficient demand, the costs of employment new staff and the amount of credit interest rates.